

Tusk się obudził, teraz będzie negocjował okres przejściowy

30 września 2011

Kiedy zaczął się bunt w polskiej energetyce, rząd Tuska na ostatnim swoim posiedzeniu przygotował wniosek do Komisji Europejskiej o okres przejściowy na wdrożenie pakietu energetyczno-klimatycznego w Polsce.

Chodzi o zwiększenie limitów darmowych pozwoleń na emisję CO₂ dla polskiej energetyki, szczególnie po wprowadzeniu przez KE tzw. benchmarku gazowego, co postawiło naszą energetykę opartą w ponad 90% na węglu w szczególnie trudnej sytuacji.

Szkoda, że Donald Tusk o tym wszystkim nie pomyślał kiedy składał podpis pod unijnym porozumieniem w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego w Brukseli w grudniu 2008 roku.

Premier złożył podpis pod unijnym porozumieniem, które nakazuje nam redukcję CO₂ o 20% ale bazą jest nie rok 1988 (jak było w protokole z Kioto), a rok 2005. Redukcję zaczynamy wręcz od początku, a przy uzależnieniu naszej energetyki od węgla w wysokości 94% będzie to nie tylko trudne ale i kosztowne.

Wiodące kraje UE przepychając pakiet klimatyczno-energetyczny, chcąc przekonać Tuska zaoferowały nabywanie praw do ponad normatywnej emisji CO₂ od roku 2013 od poziomu 30% i dojście do nabywania 100% uprawnień do ponadnormatywnych emisji CO₂ w roku 2020. To przekonało Premiera i pożał się Boże ekspertów którzy mu doradzali.

Tyle tylko, że do obliczania tzw. darmowych limitów emisji CO₂ w latach 2013-2020 Komisja Europejska jak już wspominałem, bierze tzw. benchmark gazowy czyli emisję dwutlenku węgla

generowaną przez 10% najbardziej wydajnych instalacji gazowych w UE.

Stawia to Polskę w skrajnie niekorzystnej sytuacji bo oznacza, że darmowe pozwolenia na emisję dostaniemy na minimalnym poziomie, a całą resztę trzeba będzie kupić i to już nie po 16 euro za tonę emisji CO₂ (jaka obowiązuje teraz) ale po 30-40 euro za tonę jak prognozują ekonomiści.

Rząd wprowadzić zaskarżył benchmark gazowy do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, ale rozstrzygnięcia można się spodziewać za około 2 lata więc nie ulega wątpliwości, że darmowe limity emisji CO₂ dla Polski będą niższe niż się spodziewano.

Stąd zwrócenie się do KE o okres przejściowy i zwiększone limity darmowych pozwoleń na emisję CO₂ tyle tylko, że po wspaniałomyślniej decyzji Premiera z 2008 roku to teraz nasz kraj znalazł się w sytuacji błagającego o litość dla polskiej gospodarki.

Koncerny energetyczne przymierzają się bowiem do wzrostu cen energii elektrycznej o około 35-40% już w pierwszym roku obowiązywania nowych rozwiązań czyli w roku 2013.

Podwyżka cen w takiej wysokości, doprowadzi do tego, że część zakładów o wysokim udziale kosztów energii w kosztach ogólnych nie będzie w stanie konkurować na europejskim rynku.

Najbardziej zagrożone są przemysł produkcji materiałów budowlanych, w którym koszty energii stanowią ponad 25% całości kosztów wytwarzania, przemysł wapienniczy 24%, przemysł cementowy 22%, szklarski 16%, górnictwo rud metali 15% czy papierniczy 12%.

Zagrożone zakłady zatrudniają aż 9% wszystkich pracujących w polskim przemyśle. Ich likwidacja (albo tylko ograniczenie produkcji) oznaczałoby ubytek PKB w wysokości co najmniej 2% PKB i wzrost bezrobocia przynajmniej o 2 pkt procentowe.

Wszystko to tylko w pierwszych 3 latach obowiązywania pakietu tj. w okresie 2013-2015.

Zresztą już teraz największe przedsiębiorstwa w tych branżach przestały inwestować i oczekują na ostateczne rozstrzygnięcia w sprawie emisji CO₂. Jeżeli nic w tej sprawie się nie zmieni to należy oczekiwać exodusu firm z tych branż choćby do krajów za naszą wschodnią granicą.

Takie są efekty uległości Premiera Tuska wobec Angeli Merkel, która gorąco przekonywała go do podpisania pakietu, a także braku profesjonalizmu w rządzeniu tej ekipy.

Oceny skutków dla gospodarki pakietu energetyczno-klimatycznego takie jakie rząd przygotował teraz, powinny być przygotowane 3 lata temu, wtedy być może udało by się nie złożyć stryczka na szyję naszej energetyce i dużej części gospodarki opartej o duże zużycie energii.

Decyzja KE w tej sprawie najwcześniej może zapaść za pół roku ale do tego czasu może uda się już postawić Premiera Tuska przed Trybunałem Stanu za tą skrajnie niekorzystną dla Polski decyzję.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)